

Kostas Manolas udzielił wywiadu dla *La Stampa*. Dla turyńskiego dziennika odpowiadał na pytania dotyczące występów drużyny w Lidze Mistrzów.

Ile razy oglądałeś i powtarzałeś chwilę, w której twój strzał głową zamknął niemożliwy come back z Barceloną?

- Wiele razy, ale od razu po meczu. Potem basta.

Basta?

- Jeśli pomyślisz, że osiągnąłeś najwyższy punkt w swojej karierze, jesteś skończony: ja w głowie, mam coś innego.

Potem łzy na ławce po końcowym gwizdku...

- Łzy były wyzwoleniem. Również dlatego, że bałem się, że po mojej bramce Barcelona będzie mogła strzelić i unieważnić wszystko to, co zrobiliśmy w trakcie spotkania.

Liverpool oznacza Salaha. Jakie macie relacje jako koledzy z drużyny?

- Świetne. Momo jest wspaniałym chłopakiem. Jest dobrym człowiekiem i zawsze jest uśmiechnięty. Lubię go.

Jaki jest sekret na zatrzymanie człowieka, który zdobył 45 goli w sezonie?

- Jest szybki. Bardzo szybki. Ale szybki jestem również ja [śmiech - dod.red.].

Zatem żadnego krycia?

- Nie, ale gra zespołowa tak. Jeśli zatrzymaliśmy Barcelonę Messiego możemy zatrzymać Liverpool Salaha: nie będzie łatwo, ale jesteśmy gotowi.

Wasza postawa w Europie wydaje się być inna niż w lidze, gdzie jest wiele wzniośleństw i upadków.

- W lidze powinniśmy mieć co najmniej 7-8 punktów więcej. Ale to prawda: w Lidze Mistrzów gramy tak jakbyśmy mieli więcej bodźców.

Atletico i Chelsea zostały zostawione w grupie za waszymi plecami. Narodziło się przekonanie, że możecie rywalizować ze wszystkim na równi?

- Nie. Nasze przekonanie narodziło się z filozofii gry, którą przekazuje trener: Roma nigdy nie może zmieniać sposobu myślenia.

Di Francesco jest uznawany za nowoczesnego trenera.

- Europejskiego. Zawsze żąda dominacji w meczu z wysokim pressingiem i intensywnością. Tak gra się w Europie.

To ruch, który dał wam pewność siebie, gdyż jest owocem przekonań waszego trenera.

- Di Francesco taki jest. Ma idee, w której wierzy i za tymi ideami trzeba iść z przekonaniem: wie jak je przekazywać.

Wygranie Ligi Mistrzów jest marzeniem?

- Jesteśmy w najlepszej czwórce i w tym miejscu nie ma faworytów.

Czego obawiasz się najbardziej po chłopakach Kloppa?

- Ich świeżości i nieprzewidywalności.

Najpiękniejsza wiadomość, jaką otrzymałeś po wyeliminowaniu Barcelony?

- Od mojej mamy. Napisała mi: jestem z ciebie dumna.

Autor: abruzzo